

Teresa Szetela-Zauchowa

Wspomnienie o Ewie



Niełatwo pisać o Kimś, kogo znało się od lat, z bardzo bliska, spotykało prawie co dzień i prawie wyłącznie na gruncie zawodowym. Na spotkania w naszych domach po prostu nie starczało czasu. Pamiętam jeden serdeczny wieczór u Waszkowskich. Ewa zawsze ponawiała zaproszenie do swego ogrodu w Załążu, do budującego się domu, który pragnęła widzieć ukończonym, nad

staw, który tak lubiła latem.

I wreszcie ostatni telefon Ewy; Jej dźwięczny, żywy głos, który nie zapowiadał niczego złowróżebnego. A przecież mówiła o swojej najcięższej chorobie. Miała z nią podjąć nazajutrz, w klinice w Lublinie, ostatnią walkę. Nie omieszkała wówczas dodać z żalem: „Nawet nie widziałam tej waszej wystawy”. Mówiła o wystawie dopiero co otwartej, którą długo, nieraz do znudzenia omawialiśmy, przed realizacją. Muzeum bowiem to był jej drugi dom. Do żywego, i w jednakowo silnym stopniu, obchodziły ją tutaj sprawy ludzi i główny obiekt ich troski — przedmiot muzealny, eksponat. Kiedy tuż po studiach rozpoczęłam pracę w rzeszowskim Muzeum, Ewa była pierwszą osobą, która ułatwiła mi szybkie zadomowienie się w obcym, zupełnie nieznanym mi środowisku. Jak się później okazało, była to jedna ze szlachetnych cech Jej charakteru: sprawy drugich były Jej problemami, przeżywała wspólne ich radości i klęski, zawsze dla innych znajdowała czas, potrafiła służyć ludziom. Należała do tych osób, dla których liczą się wpiery inni. Była jedynie wrogiem nieuczciwości, bylejakości, lenistwa, ocen niesprawiedliwych.

EWA ALEKSANDRA WASZKOWSKA z domu **SZAREK** urodziła się 22 kwietnia 1940 roku w Pobitnem koło Rzeszowa. Z Muzeum rzeszowskim zetknęła się

wcześnie w 1957 r., tuż po zdaniu matury w obecnym III Liceum Ogólnokształcącym przy ulicy Szopena. Rozpoczął się wówczas dla Muzeum nowy etap, kiedy powstawały nowe działy, powiększało grono archeologów, etnografów, historyków sztuki, ludzi młodych, po odbytych studiach. Jednym z działów ważnych stawała się archeologia, z dwoma energicznymi pracownikami, Kazimierzem Moskwą i Antonim Kunyszem. Ewa, przyjęta do tego właśnie działu, znalazła się z miejsca w wirze spraw terenowych i badawczych, w bliskim kontakcie z zabytkiem. Już w 1958 r. brała udział w badaniach prowadzonych na wzgórzu zamkowym w Przemyślu przez Antoniego Kunysza pod naukowym kierownictwem prof. dra Rudolfa Jamki. „Połknęła” wówczas bakcyli archeologii i w 1959 roku została studentką pierwszego roku archeologii w Uniwersytecie Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie. W Muzeum nieobce jej były sprawy etnografii, która stawała się głównym obiektem pasji ówczesnego dyrektora Muzeum, doc. Franciszka Kotuli, toteż w Lublinie uczęszczała również na wykłady prof. dra Romana Reinfussa. Niespokojna, żywa natura Ewy nie pozwalała na jednolity, łatwy sposób odbywania nauki. Uczestnicząc w badaniach archeologicznych, prowadzonych przez Zygmunta Ślusarskiego i pozostając pod niezaprzeczalnym urokiem tego „z krwi i kości” archeologa-terenowca, została przez niego namówiona na jednoczesne ze studiami podjęcie pracy w Muzeum Okręgowym w Lublinie. W tym czasie doszła znajomość ze starszym o rok kolegą z historii tego samego Wydziału Humanistycznego, Henrykiem Waszkowskim. Młodzi wzięli ślub w 1962 r. Ewie przybyły nowe obowiązki, a po roku — rola matki. Urodziła się córka Krystyna, a w dwa lata później syn Łukasz. Ewa zdążyła wcześniej wziąć udział w badaniach Katedry Archeologii UMCS: w Chodliku (d. pow. Opole Lubelskie), w Żukowie (d. pow. hrubieszowski) oraz sondazowych w d. powiecie międzyrzeckim, w samym Lublinie i okolicy, a przede wszystkim wraz ze Ślusarskim przebadając cmentarzysko kultury przeworskiej w Opoce, któreposłużyło Jej za temat pracy magisterskiej. Obroniła ją w terminie, w 1964 roku, a ogłosiła drukiem już później,

w 1971 r. Znalazła też czas na badania w Maćkówce i Radymnie.

Powrót do Rzeszowa nie był łatwy. Zrywała więzi z bliskim Jej środowiskiem lubelskich archeologów, z którymi później przez lata utrzymywała serdeczne, przyjacielskie kontakty, musiała pozostawić pracę w Lubelskim Muzeum. W Rzeszowie natomiast nie rysowała się jasno archeologiczna przyszłość zawodowa Ewy. Zawsze Jej przyjazny Franciszek Kotula złożył rezygnację ze stanowiska dyrektora i jako kierownik Działu Etnograficznego nie miał wpływu na decyzje dotyczące obsadzania miejsc pracy. Wówczas to szansa dla Ewy została zaprzepaszczona. Na krótko znalazła zatrudnienie w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie, potem w Wojewódzkim Zarządzie Kin. W roku 1965 ponowiła staranie o przyjęcie do pracy w Dziale Archeologii. Nie udało się. Powrót do Muzeum ułatwił Jej doc. F. Kotula, który przyjął Ewę do swego działu w dniu 1 listopada 1965 roku. Kotula doskonale, niemal od pierwszego wejrzenia rozpoznający w ludziach ich predyspozycje, a co za tym idzie, ich przydatność zawodową, kierował się tym razem dwoma myślami: dobrem Działu, który w osobie Ewy zyskiwał pracownika w pełni zaangażowanego, i dobrem Jej samej. Wiedział, że w oderwaniu od przedmiotu studiów rodzi się w niej poczucie bezsensu wobec wysiłku młodych lat, w dodatku nie wolnych od trudu i wyrzeczeń. Opinia Franciszka Kotuli, którą odnotował przy jej podaniu o pracę, jest zgodna z napisaną mniej więcej w tym samym czasie opinią Profesora Gardawskiego, tak sformułowaną: „Na podstawie własnych obserwacji podczas studiów i praktyk terenowych oraz po zapoznaniu się z pracami mgr Ewy Szarek-Waszkowskiej mogę stwierdzić, że jest ona nadzwyczaj sumiennym i prawym człowiekiem. Wykazuje bardzo duże zdolności zwłaszcza w pracy terenowej oraz podczas wyjątkowo sumiennego opracowywania zabytków”. A dalej: „Mgr Ewa Szarek-Waszkowska zaczęła (będąc na piątym roku studiów) uczestniczyć w seminarium doktoranckim, prowadzonym w naszej Katedrze. Postępy jej w dotychczasowej pracy pozwalały mi stwierdzić, że w ciągu najbliższych 6—8 lat wykona pracę doktorską”. Tymczasem w Muzeum wszystko układało się tak, że czas na doktorat sprowadzony zostawał do godzin wieczornych w domu, po pracy służbowej.

Franciszek Kotula wykorzystał umiejętności Ewy w dwóch zakresach. Po pierwsze — powierzył Jej zadanie uporządkowania materiału archiwalnego z badań terenowych. Praca, prawdziwie benedyktyńska, zaowocowała książką: „Archiwum do dziejów kultury ludowej”, wydaną przez Muzeum w Rzeszowie w 1970 r. Stanowi ona do dziś niezbędny przewodnik dla korzystających z tego zasobu źródłowego. Drugim zakresem pracy było powierzenie Jej dalszych badań wykopaliskowych nad osadą garncarską okresu nowożytnego na gruntach wsi Miechocin, w bezpośrednim sąsiedztwie ówczesnego Tarnobrzega (pierwsze rozpoczął, także z inicjatywy Franciszka Kotuli, Antoni Kunysz w roku 1962). Badania Ewy Waszkowskiej miały miejsce w sezonie letnim roku 1966 i 1967. Przyniosły obfity materiał ceramiczny, najbogatszy — jak dotąd — z tego zakresu rzemiosła w Polsce. Wyniki tych prac ogłosiła w „Sprawozdaniach i Materiałach Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za rok 1966”, wydanych w 1968 roku.

Uzyskany wówczas materiał ceramiczny pozwolił piszącej te słowa dokonać analizy stylistycznej i porównawczej ceramiki z Miechocina oraz na ogłoszenie artykułu pt. „Ceramika z Miechocina” w dwóch kolejnych numerach Polskiej Sztuki Ludowej, pierwszym i drugim, 1969 roku.

Sądzę, że badania miechocińskie skłoniły Franciszka Kotulę, by namawiać Ewę do zmiany dotychczasowych zainteresowań naukowych i wyznaczenia nowego kierunku badawczego, w ramach sugerowanego tematu doktorskiego. Zachowała się ciekawa odpowiedź doc. Gabriela Leńczyka z 1966 roku, na list F. Kotuli. Po szczegółowych wyjaśnieniach przepisów obowiązujących doktoranta znajdujemy w niej takie oto zdania końcowe: „Pomysł zakresu tematu dysertacji doktorskiej, mającej objąć styk archeologii i etnologii, jest pociągający, ale bardzo pracochłonny i rozległy, bo zaczepi i o lingwistykę i o antropologię. (...) Ja na zabój zakochałem się w przyrodzie, zaś archeologia jest miłą towarzyszką, nie zazdrosną o swą starszą siostrę przyrodę, z którą przecież razem mieszka. Etnologię spotykam bardzo chętnie, ale ta ma pańskie maniery, stroi się nowoczesnie, gwałtownie zmienia zwyczaje i obyczaje, więc jestem z nią ostrożny — kokietka, a ja skromny człowieczysko.” I słowa skierowane do „Kochanego Kolegi”: „No Franuś — ściskam Cię serdecznie po husowsku, p. Ewie ukłon — G. Leńczyk”.

Ewa brała regularnie udział w badaniach terenowych F. Kotuli, który w tym czasie gwałtownie zbierał materiał do książki „Znaki przeszłości”, wydanej następnie przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą w 1976 r. Wdzięczny autor napisał w dedykacji dla Niej: „Koleżance mgr Ewie Waszkowskiej niestrudzonej towarzysze wędrówek po „magicznych” terenach Lasowiaków, gdzie jeszcze żywe są modlitewki oraz z podzięką za pomoc w zbieraniu tychże — autor „szeryf”, w Rzeszowie 18. XII. 1976”.

Materiał zebrany przez Ewę w badaniach etnograficznych jest bardzo obfity (F. Kotula Jej, wyjątkowo, oddawał do dyspozycji prywatny magnetofon). Materiał ten obejmuje 60 pozycji, z różnych tematycznie wywiadów (złożony w maszynopisie w Archiwum Etnograficznym Muzeum).

W 1968 roku otworzyła się możliwość przejścia Ewy Waszkowskiej do Działu Archeologii. Już w 1967 r. przeprowadziła, po pracach w Miechocinie, badania osady wielokulturowej w Pobitnem — Rzeszowie, a w 1968 roku w miejscowości Obojna-Zaosie (d. gm. Charzewice), na cmentarzysku kultury łużyckiej. W latach 1969—1971 badała stanowisko 1 w Krzemienicy (d. gm. Gawłuszowice) — także cmentarzysko kultury łużyckiej oraz stanowisko 2 (kultury pomorskiej i okresu wpływów rzymskich); w latach 1972—1975 w Furmanach (d. pow. Tarnobrzeg) — cmentarzysko kultury łużyckiej. Niezależnie od tych ostatnich, prowadziła badania w Woli Zdakowskiej w dawnym powiecie mieleckim (1970) — w osadzie kultury łużyckiej oraz w Orłiskach (d. pow. Tarnobrzeg) — na osadzie wielokulturowej (1972), a także w Łańcucie (1972) na osadzie neolitycznej. Ostatnimi Jej badaniami kultury łużyckiej były stanowiska w Kłyżowie (1974) w d. powiecie Stalowa Wola oraz cmentarzysko podkloszowe w Piaszynie, woj. Tarnobrzeg (1977).

Dalszy kontakt z archeologią odbywał się już tylko za

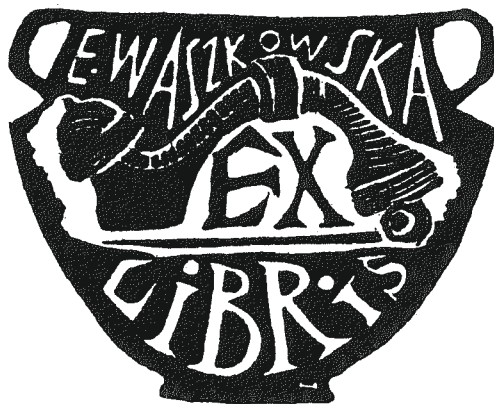
pośrednictwem Działu Głównego Inwentaryzatora Muzeum w Rzeszowie. Przechodziły wówczas przez Jej ręce zbiory archeologiczne — poprzez tak zwaną Księgę Wpływów. Obowiązki Głównego Inwentaryzatora powierzył Jej bowiem dyrektor Tadeusz Aksamit z dniem 1 września 1975 roku. Pracą naukową mogła zająć się tylko w warunkach domowych. Rozwijała wówczas temat doktoratu, którego punktem wyjścia stały się na powrót zagadnienia stricte archeologiczne. Temat ten, uzgodniony z promotorem, którym został oczywiście prof. dr Aleksander Gardawski brzmiał: „Wczesna forma tarnobrzeskiej grupy kultury łużyckiej. Rola kultury komarowskiej i trzcinieckiej w jej formowaniu”. Rada Wydziału Humanistycznego UMCS zatwierdziła w dniu 14. XII. 1973 r. ów temat i powzięła uchwałę o otwarciu przewodu doktorskiego. Profesor Gardawski zmarł niedługo później, 4 kwietnia 1974 roku. Opiekę naukową nad Ewą doktoratem przejął doc. dr Jan Gurba. Ewa złożyła nawet wymagany egzamin z filozofii u prof. dra Narcyza Łubnickiego w 1976 r.

Niestety, długotrwałe choroby, śmierć rodziców oraz kilkuletnie odebranie prawa nadawania doktoratów z ar-

cheologii na UMCS zniechęciły Ewę; praca doktorska ostatecznie nie została ukończona. W roku akademickim 1988/89 odbyła Podyplomowe Studium Muzeologiczne prowadzone przez Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego, w Sekcji archeologii.

Ewa Waszkowska pozostawała zawsze wierna archeologii. Nie było Jej dane tkwić od strony praktycznej przy swoim ulubionym, świadomie wybranym przedmiocie do końca. Po prostu była zbyt lojalna, by nie podporządkować się obowiązkowi, które nakładali na Nią przełożeni. Poza archeologią oczekiwał jednak wielki obszar poznania, któremu oddać mogła krótkie chwile swego wyczynu: sztuka, literatura i... kwiaty. Zapamiętałam małe formy graficzne, które lubiła mieć w swoim otoczeniu i które nabywała od uznanych przez siebie artystów, by później z przyjemnością obdarowywać nimi innych. Dzieła się refleksją z przeczytanej dobrej książki, którą zawsze brała do poduszki i która czekała na Nią w domowej bibliotece (sama pożyczalam stamtąd tomik poezji Josifa Brodskiego), bibliotece skromnej, lecz tworzonej ze smakiem, wspólnie z Henrykiem.

Ewa zmarła 22 lipca 1991 roku w Lublinie.



Wykaz publikacji Ewy Szarek-Waszkowskiej

- 1968
1. Badania nowożytnej osady garncarskiej w Miechocinie pow. Tarnobrzeg, „MSROA za rok 1966”, s. 256—262.
- 1969
2. Obojna-Zaosie pow. Tarnobrzeg, „Inf. Arch.”, Badania 1968, s. 119—120.
- 1970
3. Archiwum do dziejów kultury ludowej, Katalog, Rzeszów.
- 1971
4. Sprawozdanie z działalności Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego za lata 1966—1967, „MSROA za rok 1967”, s. 203—210.
5. Krzemienica pow. Mielec, stanowisko 2, „Inf. Arch.”, Badania 1970, s. 102—103.
6. Wola Zdakowska pow. Mielec, „Inf. Arch.”, Badania 1970, s. 91—92.
7. Cmentarzysko kultury przeworskiej w miejscowości Opoka, pow. Puławy, „Studia i Materiały Lubelskie”, Lublin, t. 5, s. 79—185.
[rec. J. Gurba, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 22, 1974, s. 148].
- 1972
8. Krzemienica pow. Mielec, stanowisko 2, „Inf. Arch.”, Badania 1971, s. 138.
- 1973
9. Cmentarzysko kultury łużyckiej w Obojnie przysiółek Zaosie pow. Tarnobrzeg, „MSROA za lata 1968—1969”, s. 73—88.
10. Furmany pow. Tarnobrzeg, stanowisko 1, „Inf. Arch.”, Badania 1972, s. 61.
11. Łañcut, „Inf. Arch.”, Badania 1972, s. 30.
12. Orliśka-Sokolnickie pow. Tarnobrzeg, „Inf. Arch.”, Badania 1972, s. 35.
- 1974
13. Furmany pow. Tarnobrzeg, stanowisko 1, „Inf. Arch.”, Badania 1973, s. 54—55.
- 1975
14. Cmentarzysko kultury łużyckiej w Krzemienicy pow. Mielec, „MSROA za lata 1970—1972”, s. 3—51.
15. Kłyzów pow. Stalowa Wola, stanowisko 2, „Inf. Arch.”, Badania 1974, s. 88.
16. Furmany pow. Tarnobrzeg, stanowisko 1, „Inf. Arch.”, Badania 1974, s. 58—59.
17. Cmentarzysko łużyckie w Kłyzowie woj. tarnobrzegskie, Komentarz wystawy, Rzeszów.
- 1976
18. Furmany woj. Tarnobrzeg, stanowisko 1, „Inf. Arch.”, Badania 1975, s. 61.
- W druku
19. Grób szkieletowy z Furmanów, Inventaria Archaeologica.
- W przygotowaniu do druku
20. Materiały do poznania epoki brązu i wczesnej epoki żelaza w Polsce południowo-wschodniej.

Bibliografię zestawila
Aleksandra Gruszczyńska

Syl

sym
ośr
log
niej
sze
w K
zwią
i ko
osac
wyc
wio
skró
da
Mu
wo
obs

wej
Kot
w c
gan
um
fera
regi
„Pa
cho
„K
w c
nia
ana
war
wyt
„Śl
lich
bac
mg
kie